



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 28.

Wągrowiec, sobota dnia 7 kwietnia 1928.

Rok III.

W dniu Zmartwychwstania.....

Potężne głosy wszystkich kościołów Polski oznajmiają nam dziś Święto Zmartwychwstania.

I płynnie hejnał szczęścia i radości wzdułż i wszierz...

— Biją dzwony kresów wschodnich z wieży Ostrobramskiej starego Wilna, dzwienią dzwonice prastarego Gniezna i Poznania, dzień wesela głoszą dzwony bohaterskiego Lwowa, śpiewają akordami tonów niezliczone dzwony serca Polski — stolicznej Warszawy, a nad wszystkimi góruje idący hen pod niebiosa, ton śpiżowego kolosu, bo dziś śpiewa najpotężniejszym głosem, olbrzym..., Dzwon - Zygmunt..., z królewskiego Wawelu w Krakowie.

...A do stóp Pana nad Panami... płynie chór radosnych głosów i hejnał całego Narodu, bo całej Polski i idzie wzwyż dziękczynna modlitwa... iż to Zmartwychwstanie Boga — Człowieka,

święcimy dziś w 3-ch zaborach w Zmartwychwstałej Polsce.

— O wasze wieże, rozdzwonione dziś weselem Świątynie Polskie!... ocierały się w przebiegu wieki...

Jako granitowe twierdze religji i polskości, wytrzymałyście tysiące dziejowych burz i nawałnic...

To też dziś w chwili Zmartwychwstania Pana w szczęśliwie i cudownie za Jego sprawą Zmartwychwstałej, wolnej i odradzającej się Polsce, wszystkie Świątynie nasze zapełniają się pobożnym ludem polskim, płynnie dziękczynna pieśń ku niebiosom, a dzwony całego kraju tem radośniej biją w swe szerokie śpiżowe piersi.

...A dusze naszych praojców, jako te skowronki polne, unoszą się dziś nad naszą szarą i niedawno jeszcze krwawą polską glebą — i z wysokości oglądają świat dnia nowego i wiosnę Zmartwychwstania.

Bracia! Wy wszyscy z całej Polski jak jest długa i szeroka i wy poza jej granicami... pamiętajcie i wpajajcie w wasze dzieci i dalsze potomstwa, że dla dwóch wielkich ideałów: dla chwały Boga i dla dobrej Ojczyzny oddacie w razie potrzeby siebie samych i to wszystko co tylko najdroższego posiadacie.

Polska jak była — tak i na wieczne czasy pozostanie głęboko religijną i gotową do poświęceń dla wspólnego dobra.

A wtedy, żadne nas moce piekielne nie zwyciężą...

— Niech więc to wielkie święto i wesele zespoli nas prawdziwą i wielką braterską miłością...

— Niech nasze serca spoją się w jedną wielką całość, w jedno wielkie serce, które ukocha ponad wszystko...

Boga i Świętą Ojczyznę.

Hakim-bej

Przeciwko orzeczeniu p. Calondera

Toruń, 5. 4. W szeregu miejscowości Pomorza odbyły się wiece i zebrania protestacyjne, na których uchwalono rezolucje, wzywające rząd do usunięcia obecnego stanu rzeczy wytworzonego przez p. Calondera.

Jednocześnie w rezolucjach tych wyrażono gorące uznanie dla ludności polskiej Śląska Opolskiego, która mimo nieustannego terroru niemieckich organizacji wojskowych wiernie trwa przy mowie i obyczajach ojczystych.

Rezolucje takie uchwalone zostały w Chełmży, Lubawie, Działdowie, Sępólnie, Gdyni, Tucholi, Kościerzynie, Tczewie i w dniu wczorajszym w Toruniu.

Katowice, 5. 4. Niemiecka prasa nacjonalistyczna Śląska Opolskiego oburza się na mani-

festacje, urządzoną przez ludność polską w dniu 1 bm. przed niemieckim konsulem generalnym w Katowicach. Manifestacja powyższa miała miejsce po wiecu protestacyjnym, urządzonym z powodu decyzji prezydenta Calondera w sprawie „Roty” oraz napadu na mniejszość polską w Bytomiu.

Na te głosy oburzenia niemieckiej prasy należy odpowiedzieć, że konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu również niejednokrotnie był przedmiotem burzliwych i wrogich manifestacji, będąc wielokrotnie oblegany przez szowinistyczne elementy niemieckie, których ekscesy powstrzymane być mogły dzięki energicznej interwencji polskiej.

Echa konferencji królewskiej

Paryż, 5. 4. Pertinax, omawiając w „Echo de Paris” rezultaty konferencji królewskiej, podkreśla liczne dowody chęci pojednania, okazane przez min. Zaleskiego i zaznacza, że na nie one się nie zdały. Zaledwie potrafiłono ubrać w przyzwoite pozory zerwanie rokowań. Waldemaras w końcu lutego zaproponował odbycie konferencji w Królewcu jedynie w celu uniknięcia na sesji marcowej nagany ze strony Rady Ligi

Narodów, jeżeliby się stosował do kunktatorskich metod, zalecanych przez min. Stresemanna.

Możliwe jest — kończy Pertinax — że Piłsudski, widząc wyzerpane wszelkie środki prawne oraz bezsilność Genewy, zechce bronić powierzonych mu interesów własnymi środkami. Wątpliwe jest jednak, czy Stresemann i Czezerin opuszczą swego protegowanego, t. j. Waldemarasa.

Rokowania handlowe z Czechosłowacją

Praga, 5. 4. Delegacja czeska do rokowań handlowych z Polską powróciła z Warszawy. Rokowania te dotyczyły w pierwszym rzędzie sprawy procedury, związanej z udzielaniem zezwoleń importowych i w tym kierunku uzgodniono już szereg kwestyj. Osiągnięto również porozumienie co do niektórych żądań Czechosłowacji w sprawie cel oraz w sprawie szeregu pozycji taryfowych. Co do głównych artykułów

eksportu czeskiego do Polski, szczególnie zaś skór, obuwia, maszyn specjalnych i drożdży, to pertraktacje w tym kierunku napotykały na trudności i w tej dziedzinie nie zdołano jeszcze osiągnąć porozumienia. Terminu dalszych obrad nie ustalono. Jak się dowiaduje korespondent Agencji Wschodniej delegacja czeskosłowacka jest z dotychczasowego przebiegu rokowań zupełnie zadowolona.

Pierwszy polski samolot już lata

Poznań, 4. 4. W godzinach popołudniowych odbył się dziś na lotnisku wojskowym w Ławicy oficjalny lot próbny dwupłatowca polskiego B. M. 4a wykonanego w całości w warsztatach fabryki „Samolot” z polskiego materiału przez konstruktora inż. Ryszarda Bartla. Płatowiec ten zaopatrzone jest w pierwszy w Odrodzonej Polsce polski silnik samolotowy, konstrukcji inż. Wł. Zalewskiego, wykonany również z polskiego materiału w warszawskiej fabryce

„Avia” jako silnik „Avia W. Z. 7”. Samolot ten wraz z polskim silnikiem jest zakupiony przez Ministerstwo Spraw Wojskowych jako aparat szkolny. Po pierwszym locie próbnym dokonanym przez pilota samolotu p. Hołodyńskiego z żoną konstruktora Zalewskiego, jako pasażerką, odbyli lot odbiorczy por. pilot Halagiera z por. Gruszkiewiczem, a stwierdziwszy nienaganne funkcjonowanie silnika przejął go imieniem departamentu lotnictwa na własność

M. S. Wojsk. Pierwszy ten polski silnik odznacza się nadzwyczaj silną budową, jest 7-o cylindrowy, posiada siłę 80 KM przy wadze tylko 105 kg., co daje mu przewagę nad innymi motorami, które są zwykle cięższe. Inż. Zalewski jest wychowankiem szkoły Wawelberga w Warszawie i jest konstruktorem drugiego już silnika samolotowego. Pierwszy wykonany w 1924 r. przez niego własnoręcznie o siłę 18 HP, obsługuje awionetkę.

Podwyżka cen węgla

Warszawa, 5. 4. Ministerstwo przemysłu i handlu zatwierdziło podwyżkę cen węgla od 16 bm. o 10 procent. Podwyżka ta jest podyktowana koniecznością eksportu węgla przez porty polskie w związku z ostatnią zaznaczającą się konkurencją węgla angielskiego na rynkach zamorskich.

Praga, 4. 4. Biuletyn wydany przez departament prasowy Prezydium Rady Min. donosi, że wskutek pertraktacji warszawskich, dotyczących rewizji traktatu handlowego z Polską kontyngent węgla polskiego, importowanego do Czechosłowacji, został obniżony z 60 na 30 000 tonn.

Groźna powódź we Włoszech

Wenecja, 4. 4. Wenecja została nawiedzona straszną burzą, podczas której morze wystąpiło z brzegów i zalało kilka części miasta, położonych niżej. Woda dokonała w licznych gmachach poważnych spustoszeń. Dwie łodzie podwodne podczas burzy zostały rzucone o brzegi i rozbite. Utonęło 9-ciu ludzi.

W północnych Włoszech donoszą o wielkich powodziach. W dolinie rzeki Padu i Adygi w miejscowości Cavarzere zdołano z trudem wielu mieszkańców uratować przed wysoką falą powodzi. Rolnicy opuścili wiejskie zagrody.

Ponieważ deszcze w dalszym ciągu padają, a odwilż wiosenna potęguje roztopę, przeto powódź przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Kradzież. W dniu 4 kwietnia skradziono Franciszce Jesse z Czekanowa, która była po zakupie w Wągrowcu, z koszyka torebkę skózaną. Na wszczęty alarm przez poszkodowaną, udano się w pościg za złodziejem, którego przychwycono na Opactwie i odstawiono do aresztu. Jest nim kieszonkowiec Ciesielski Jan z Włocławka.

Na tutejszym posterunku P. P. znajduje się kawał białego płótna i pewna kwota pieniędzy. Poszkodowani zechcą się zgłosić na tutejszym posterunku P. P. po odbiór.

Sprawa rokowań polsko-niemieck.

Paryż, 4. 4. „Paris Midi“ zamieszcza wywiad z radcą Arciszewskim, zastępującym jako chargé d'affaires nieobecnego ambasadora Chłapowskiego, w kwestji lansowanej z Berlina wiadomości o zerwaniu pertraktacji polsko-niemieckich w sprawie traktatu handlowego.

Radca Arciszewski oświadczył, że pertraktacje te wcale nie zostały zerwane, lecz tylko czasowo wstrzymane. Rząd polski wykazał od 2-cho lat szczerą chęć dojścia do porozumienia, dowodem tego jest gotowość, z jaką uczynił zadość żądaniom niemieckim co do kwestji osiedlania się Niemców w Polsce. Zdawało się, że nie stanie na przeszkodzie ustaleniu stosunków handlowych między obu krajami, lecz wpływy agrariuszy niemieckich wywołały w prasie gwałtowną kampanję przeciw toczącemu się pertraktacjom,

biorąc za pretekst wydany niedawno dekret o ludności pasa granicznego. Nie zważając na gotowość, z którą Warszawa przejrzała na nowo niektóre paragrafy dekretu w duchu życzliwym dla Niemców. Berlin wołał pod wpływem części opinii publicznej zawiesić dalsze pertraktacje. Nie można jednak uważać tego za zerwanie.

Cała uwaga rządu niemieckiego skierowana jest obecnie na zbliżające się wybory. Należy jednak oczekiwać, że gabinet berliński wznowi niebawem wstrzymane czasowo pertraktacje. W każdym razie nie może być mowy o tem, aby pod presją nawet pozornego zerwania rząd polski cofnął powziętą decyzję, stanowiącą niezbędny środek zapewnienia bezpieczeństwa państwu mającego 1300 klm. wspólnej granicy z Rosją sowiecką.

Zamierzał wykraść mapy wojskowe za 800 dolarów

Warszawa, 4. 4. Z Wojskowego Instytutu Geograficznego został usunięty podejrzaný pracownik nazwiskiem Włodarski, który zamierzał wykraść tajne mapy Sztabu Generalnego i dostarczyć je za cenę 800 dolarów niejakiemu Bocianowskiemu, który odgrywał rolę pośrednika organizacji szpiegowskiej. Zarówno Włodarskiego jak i Bocianowskiego zaarrestowano.

Ćwiczenia rezerwistów w roku 1928

Jak się dowiadujemy, latem br. odbędą się czterotygodniowe ćwiczenia rezerwistów, na które zostanie powołany rocznik 1901. Prócz tego będą powołane roczniki starsze, które dotychczas z różnych przyczyn obowiązku tego nie wypełniły. Jednocześnie z powołaniem rocznika 1901 zostaną również powołani na czterotygodniowe ćwiczenia podoficerowie rocznika 1894 i 1895. Podania o odroczenie terminu ćwiczeń należy wnosić do PKU. do dn. 1 lipca rb.

Straszny czyn zwyrodniałego zbrodniarza

Królewiec, 5. 4. Przedwczoraj wieczorem urzędnik kolejowy Heyzeck z Pörsken wysłał dwoje swych dzieci, 11-letniego chłopca i 8-letnią dziewczynkę do sąsiedniej apteki. Gdy stamtąd dzieci w ciągu nocy nie wróciły, rozpoczęto rano poszukiwania i zwłoki dzieci znaleziono w lesie na polance. Chłopiec został uduszony za pomocą sznura, zwłoki zaś dziewczynki wykazywały rany od noża na czole i piersiach. Jak się zdaje, poprzednio ją zgwałcono. Podejrzany o nieludzki czyn jest były kelner Braun z pod Królewca, którego znaleziono w pobliżu miejsca czynu z raną w piersiach. Braun twierdzi, że go napadnięto, jednak charakter jego rany budzi podejrzenia. Braun był już karany za zniewolenie dziewcząt i został wypuszczony z więzienia dopiero dnia 31 ub. miesiąca.

U Ojca świętego

Rzym, 4. 4. Papież przyjął wczoraj ambasadora polskiego w Paryżu Chłapowskiego wraz z rodziną oraz ks. arcybiskupa Roppa, który przedstawił Ojcu św. 60 uczennic warszawskich szkół żeńskich, odbywających wycieczkę do Włoch.

Zatarg anglo-egipski

London 3. 4. Agencja Reutera dowiaduje się, że od soboty sytuacja w Egipcie nie zmieniła się. Rząd brytyjski rozpatruje notę egipską, która, jak się zdaje, stoi w sprzeczności z podstawowymi zasadami ustroju Egiptu, gdyż obecny system rządów w tym kraju opiera się na deklaracji angielskiej z roku 1922.

Kairo, 3. 4. Prasa naogół zachowuje się z rezerwą wobec nowej sytuacji w stosunkach angielsko-egipskich, wytworzonej przez odpowiedź gabinetu Nahasa-paszy do rządu angielskiego. Jedynie dziennik „Alahram“ podtrzymuje zdecydowanie stanowisko egipskie. Dziennik przedrukowuje w całości komentarze prasy brytyjskiej, o niektórych pisze, iż utrzymane są w tonie, od którego Egipt dawno już jest odzwyczajony.

Olbrzymie nadużycia celne w Gdańsku

Gdańsk, 4. 4. W związku z ukończonym niedawno t. zw. wielkim procesem celnym między Polską a Gdańskiem, otrzymujemy z wiarygodnego źródła szereg interesujących szczegółów w tej sprawie. Proces ten jest wstępem do mających się odbyć w krótkie kilkunastu procesów w sprawach niedokładności i nadużyć celnych. Według tychże informacji sprzeniewierze-

nia celne w Gdańsku dochodzą kilku milionów złotych. Księgowość tutejszego urzędu celnego była tak zaniedbana i niejasna, że zaszła potrzeba sprowadzenia kilku rzeczoznawców dla zbadania stanu ksiąg i wysokości sum sprzeniewierzonych. Następnym tego stanu rzeczy jest fakt, iż Gdańsk zalega z oddaniem Polsce wpływów celnych w wysokości kilku milionów złotych.

Masowe zatrucie mięsem

W Łodzi zanotowano kilka poważnych wypadków zatrucia trychinowatą mięsem wieprzowym.

Zamieszkali przy ulicy Emilji Stefan i Janina małżonkowie Cwandy, którzy pobrali się zaledwie przed tygodniem, po spożyciu na obiad mięsa wieprzowego, kupionego w sklepie rzeźniczym przy ulicy Głównej, zachorowali nagle wśród wyraźnych objawów zatrucia trychiną. Do nieszczęśliwych zawezwano pogotowie kasy chorych, którego lekarz przewiózł oboje w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Właściciel sklepu, w którym nabyte zostało trychinowe mięso został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Policja skonfiskowała całe mięso znalezione w sklepie. Stwierdzono, iż mięso pochodziło z tajemnego

trychinowatą w Łodzi

uboju.

O wiele straszniejszy wypadek miał miejsce przy ulicy Sierakowskiego 3. Tu po spożyciu mięsa wieprzowego kupionego w sklepie rzeźniczym przy ul. Aleksandrowskiej zachorowała wśród ciężkich objawów zatrucia trychiną rodzina Jahabe, składająca się z 64-letniego Ferdynanda, 58-letniej żony jego Pauliny, oraz 3 córek: 35-letniej Marty, 24-letniej Wandy, i 20-letniej Olgi. Jęki otrutych usłyszeli sąsiedzi, którzy pospieżyli im z pomocą. Przewieziono wszystkich zatrutych do szpitala. Sklep, w którym sprzedawane było trychinowate mięso, zapieczętowano. Również w tym wypadku mięso pochodziło z potajemnego uboju.

Rokowania francusko-amerykańskie

Waszyngton, 4. 4. Aczkolwiek Kellogg i Claudel odbyli onegdaj konferencję, dotyczącą projektu, stawiającego wojnę poza prawem, nie oczekują tu prędkiego powzięcia jakichkolwiek decyzji w tym względzie. Uważają tu, że jeżeli

poglądy obu rządów są zgodne, pozostaje przesłać do Paryża projekt traktatu z zastrzeżeniami, przy których obstaruje Briand. Co do Stanów Zjedn., nie będą one czyniły żadnych zastrzeżeń.

Międzynarodowy Kongres Pokojowy

W dniach od 25 do 29 czerwca br. odbędzie się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Pokojowy. Na kongres ten zaproszone zostały wszystkie narodowości i wszystkie Towarzystwa Pokoju, rozsiane po całym świecie. Spodziewane jest przybycie około 1000 gości. Po zakończeniu obrad Kongresu, uczestnicy urzędują gremjalne wycieczki do Krakowa, Lwowa i Zakopanego, poczem rozjadą się do swych ojczystych krajów. Ostatni Kongres odbył się w r. 1926 w Genewie, przedostatni w r. 1925 w Paryżu.

Podróż afganistańskiej pary królewskiej

London, 4. 4. Agencja Reutera donosi, że afganistańska para królewska opuszcza jutro Londyn i udaje się najpierw incognito do Paryża, a następnie do Berlina, gdzie król ma zaciągnąć porady specjalistów od chorób gardłanych. Z Berlina król i królowa Afganistanu udać się mają do Polski, potem do Rygi, Rosji, Angory i wreszcie do Teheranu.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKLAD Z FRANCUSKIEGO

129)

(Ciąg dalszy)

Nienawisć swoją już oni wypowiedzieli, ale gorąco jeszcze zamyka się w ich piersi! W tej chwili słowa Syry przerywane zostały głośnym krzykiem.

Przy wejściu ukazała się, załamując suche ręce, stara kabalarka Kadisza! I ona poznała swoją zmarłą i pogrzebaną córkę po głosie.

— Tak... tak! — wołała stara i rzuciła się między kłęczących ludzi na dywanie. — To nie jest żadne kłamstwo! To jest istotnie moja córka Syrra, która zmartwychpowstała! Ale dlaczegoż nie powróciłaś do mego domu? Czemu przybyłaś tutaj, do obcych? — ciągnęła dalej, chciwym rzucając wzrokiem na przyniesione jej podarunki. — Tak, to cud wielki! Ty jesteś Syrra, moja córka, która nieżywa pogrzebaną została!...

Wrażenie tej sceny na obecnych, było nie do opisania! Wszyscy cisnęli się ku wejściu, by zobaczyć starą Kadiszę i słyszeć jej słowa! Stwierdzenie prawdy było zupełne, i przeprowadzający za zastoną swoje plany Mansur Effendi nie mógł żądać pomysłniejszej od tej sceny.

W tej chwili przez tłum przecisnął się jeden z derwiszów lub sługa, dostał się do jednego z dwóch stojących na straży, szepnął mu coś i zaraz się oddalił. Strażnik zaś zbliżył się zupełnie do zastony i powiedział parę słów stłumionym głosem, o tyle

jednak głośno, że słyszany był przez osobę znajdującą się poza zastoną.

Zaraz też dał się słyszeć krzyk w domu, na dole i na schodach. Można było wyraźnie rozróżnić głośne wołania i uderzania. Cóż się stało? Oto kawasssi oczyszczali dom z ciekawego tłumy, gdyż sułtanka Walida odwiedzić chciała proroka.

W kilka minut udało im się przełamać tłumy i ludzi z domu wypędzić. Następnie dostali się na górę i bez litości wygonili ludzi, kłęczących w pokoju a między nimi Greka i Kadiszę, której głośne przedstawienia i uwagi na nic się nie przydały.

Wszyscy obcy z domu zostali usunięci. Nawet ulica cała została oczyszczona i obsadzona strażą. Za chwilę potem ukazał się zamknięty powóz bez żadnej szczególnej parady. Powóz został przepuszczony przez kawassów i zatrzymał się przed domem sofy. Sułtanka Walida wysiadła i weszła do oświetlonego domu, w którym już się przygotowano na jej przyjęcie. Weszła do pokoju, w którym się cud znajdował i zaraz kazała się stąd oddalić dwóm stojącym ze straży.

Kiedy została sama w pokoju z Syrrą, zbliżyła się do niej.

— Poznaję cię — rzekła swym prawie męskim głosem, — Zdejm swoją zastonę, chcę się na pewno przekonać, czy jesteś tą, którą widziałam nieżywą!

Dał się słyszeć cichy rozkaz z poza firanki lub dywanu i Czarna Syrra spełniła życzenie księżnej.

— Tak, to ty jesteś, poznaję cię! — zawołała zdziwiona i cofnęła się krok w tył z przestachu.

— Powiedz, jakim sposobem wydostałaś się z grobu?

— Przez kogo i jakim sposobem, pytasz się... nie wiem tego — odpowiedział anielski głos Syrry, który tak wielkie zrobił wrażenie na sułtance, że zo-

stała nieruchoma przez kilka sekund pod jego wpływem.

— Czy wiesz, że byłeś w grobie? zapytała następnie.

— Wiem, że byłam pogrzebaną, ale nie wiem, jakim sposobem grób opuściłam!

— To cud! — szeptała teraz także sułtanka Walida i słuchała coraz bardziej zdumiona głosu Syrry, następnie ciągnęła dalej. — Przychodzę tu by usłyszeć, czy możesz mi odpowiedzieć na kilka pytań! Mów, ja pragnę wiedzieć, czy książe Jussuff dostanie się na tron?...

Za firanką dał się słyszeć cichy podszeptujący głos, którego jednak cesarzowa matka słyszeć nie mogła.

— Pytasz się czy książe Jussuff wstąpi na tron! Tak, jednak tylko pod warunkiem — dał się słyszeć anielski głos Syrry — że twoją władzę i twój wpływ utrzymasz.

— Odpowiedz mi więc jeszcze, czy ją utrzymasz? — zapytała znowu sułtanka Walida.

— Możesz, jednak pod jednym tylko warunkiem, jakiego się wcale nie domyślasz.

— Jak brzmi ten warunek?

— Twoje życzenie się spełni i otrzymasz swoją władzę, jeżeli ufać będziesz temu i z tym się złączysz, którego jutro spotkasz pierwszego na twej drodze! — odpowiedziała Syrra.

— Gdzie będzie prowadzić ta droga?

— Do pałacu Beglerbeg!

— Do Beglerbeg? Nie sądzę! Nie mam zamiaru jutro z rana udawać się do pałacu.

— Pojedziesz, by skłonić sułtana, iżby przybył tu w jak największej tajemnicy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Staropolskie zwyczaje Wielkanocne.

Są dni Wielkanocy dniami rozmyślań, ale także wesela, i do tych dni przylączyło się kilka staropolskich zwyczajów. Któżby nie wiedział o tem, że święconka, że dzielenie się jajkiem to czysto polski zwyczaj. Inaczej ma się z dyngusem. Początek tego zwyczaju musi być bardzo starożytny, skoro widzimy go zarówno u kolebki ludów aryjskich w Azji jak i u nas w słowiańszczyźnie. Birmanowie w Indiach wschodnich obchodząc w kwietniu wesołą trzydniową uroczystość zakończenie starego roku, mają zwyczaj „obmywania się z grzechów starego roku przez wzajemne oblewanie wodą”. Jak opisuje Anglik Symes, wody leją się wówczas niespodzianie z okien i dachów na głowę przechodniów. W pałacu wicekróla goście wystawieni byli na pastwę 30-tu panien dworu, które wpadły na salę z konewkami i sikawkami, zaczęły niemiłosiernie oblewać. „Oddaliśmy im za swoje — powiada Symes — aż wody zabrakło”.

U nas ten zwyczaj starodawny przywiązano do drugiego dnia Wielkiejnocy. Dawnemi czasy przesadzano przy dyngowaniu, lecz i dziś się zdarzy, że rozigrana młodzież wiejska zaciągnie pochwyconą dziewczynę pod studnię i tam ją co się zowie splawi.

Na Kujawach i na Pałukach utrzymał się do dziś zwyczaj, że parobek w dniu tym wchodzi na dach chałupy, albo też na drzewo z miednicą w rękę i pobrzękując w dno takowej, obwołuje dziewczki, które będą oblewane i zapowiada, ile dla której potrzeba będzie do jej szorowania piasku, perzu na wiechcie do skrobania, ile kubiów wody ile mydła itp.

Lud mazowiecki znowu odróżnia „dyngus” od „śmigusa”. Chłopcy wiejscy chodzą w święta wielkanocne od domu do domu śpiewając „Alleluja!” i zbierają do kubiłki jaja i co dadzą ze święconego, z czego sobie potem wyprawiają ucztę. Śmigusem zaś nazywają Mazurzy oblewanie dziewcząt wodą przez chłopców w drugi dzień Wielkiejnocy.

Jest kilka śpiewek, nuconych przez chłopców chodzących po domach. Wszedłszy do izby śpiewają chłopcy:

Przysłaliśmy tu po dyngusie
Zaspiewajmy o Jezusie;
W Wielki Czwartek, w Wielki Piątek
Cierpiał Pan Bóg za nas smutek,
Za nas smutek, za nas rany,
Za nas-ci to chrześcijany itd.

lub:

Ja małe dziecię
Jako mnie widzicie
Palmę w rękę noszę
I o dyngus proszę itd.

Jest także stare przysłowie o tym zwyczaju: „Od Wielkiejnocy do Zielonych Świąt można dać śmigusa i w piątek.

Należy nam zachowywać stare zwyczaje, nie zapominajmy zatem o śmigusie, lecz nie przekraczajmy przytem miary.

A jeszcze więcej miarę zachować radzimy przy święconce. Ponętne te kiełbasy, szynki, nogi w auszpiku, ponętne baby, dziady przekładane, mazurki i inne delicje, ponętne faszerowane indyki, udźca cielęce, lecz używajmy tych darów Bożych w miarę, ponieważ nie łatwiejszego jak zepsuć sobie święta zbyt wielkiem raczeniem się przy jajku wielkanocnem.

Wiemy, że wszyscy naszej rady usłuchają i że nie napróżno Czytelnikom naszym przesyłamy życzenia zdrowych świąt i wesołego Alleluja!

Złote myśli

Wybrał Hakim—bej.

Pracuj i cierp, a nawet giń dla ludzi,
ale im nigdy serca nie otwieraj,
bo ci w nie naplują.

Jan Kasprowicz.

Bieda to ogień, co spala drzewo,
puch i wszelkie śmiecie,
ale metal szlachetny wychodzi z niego
jeszcze czystszy.

* * *

... morzu zła, głupstw, niepewności i zwątpień,
jakiem jest istnienie, jedna rzecz jest warta życia,
niewątpliwie, mocna jak śmierć — to miłość.
Nic niema poza nią.

H. Sienkiewicz.

Sienkiewicz powiedział, że zaszczytniej dla kobiety mieć u stóp swoich lwa, niż mopsa... Ale, że lew zbyt srogi i do ujarznienia trudny, a mops stworzenie marne — przeto kobieta woli mieć często u stóp swoich — osła!

Adam Krechowicki.

* * *

Wszystkim naszym Szanownym Abonentom, Czytelnikom, Sympatykom, oraz Współpracownikom życzy

Wesołego Alleluja

Administracja „Głosu Wągrowieckiego”

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 7 kwietnia. Empifanhusa b. m.
Wschód słońca godz. 4,59. Zachód słońca godz. 18,17.
Wschód księżyca godz. 20,15. Zachód księżyca godz. 7,55.
Niedziela, 8 kwietnia. Zmartw. Chr. P. Dyonizego b. w.
Wschód słońca godz. 4,57. Zachód słońca godzina 18,19.
Wschód księżyca godz. 20,57. Zachód księżyca godz. 8,49.
Poniedziałek 9 kwietnia. Marji Kleofasowej
Wschód słońca godz. 4,55. Zachód słońca godzina 18,21.
Wschód księżyca godz. 21,40. Zachód księżyca godz. 9,42.
Wtorek, 10 kwietnia. Ezechjela pm.
Wschód słońca godz. 4,53. Zachód słońca godzina 18,23.
Wschód księżyca godz. 22,32. Zachód księżyca godz. 10,36.
Środa, 11 kwietnia. Leona Wielk. p. w. d. k.
Wschód słońca godz. 4,50. Zachód słońca godzina 18,25.
Wschód księżyca godz. 23,04. Zachód księżyca godz. 11,29.
Czwartek, 12 kwietnia. Wiktora m., Damjana w.
Wschód słońca godz. 4,48. Zachód słońca godzina 18,26.
Wschód księżyca godz. 23,46. Zachód księżyca godz. 12,25.
Piątek, 13 kwietnia. Hermenegilda, Król. m.
Wschód słońca godz. 4,46. Zachód słońca godzina 18,28.
Wschód księżyca godz. 00,00. Zachód księżyca godz. 13,18.

Z powodu przypadających Świąt Wielkanocnych ukaże się następny numer naszej gazety z datą 14 kwietnia br.

Zabawę taneczną urządza w drugie święto Wielkanocne Tow. Powstańców i Wojaków w sali p. Zjawiańskiego. Początek o godz. 8 wieczorem. Ponieważ jest to pierwsza zabawa po tak długim odpoczynku, mamy nadzieję, że wszyscy na nią hurmem pospieszą, by się trochę rozweselić. A więc w drugie święto wszyscy idą na zabawę Tow. Powstańców i Wojaków.

Zabawa taneczna w Modrzejewie. W drugie święto Wielkanocne o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Modrzejewie w sali p. Sitarka zabawa taneczna na którą zaprasza uprzejmie Komitet.

Ogłoszenie Powiatowego Komendanta P. W. Wszyscy byli uczestnicy formacji legionowych Marszałka Piłsudskiego, Legionu Puławskiego i Dywizji Polskich utworzonych po stronie rosyjskiej w roku 1917 i 1918, a zamieszkałych obecnie w powiecie wągrowieckim, zechcą się zgłosić pisemnie wzgl. ustnie u Powiatowego Komendanta P. W. do dnia 11 bm. (Starostwo, pokój 9).

W pisemnych zgłoszeniach należy uwzględnić: 1) imię i nazwisko, 2) data i miejsce urodzenia, 3) miejsce zamieszkania, 4) zawód, 5) formacja w której walczył. Powiatowy Komendant P. W.

Chór Farny urządza w niedzielę dnia 15-go kwietnia rb. w sali p. Zjawiańskiego przedstawienie amatorskie pod tytułem „Pod błogosławieństwem Matki”, dramat w 5-ciu aktach, pisany przez z Bardzkich Annę Karnatową. Początek przedstawienia o godz. 8-iej wieczorem. Bliższe szczegóły wskażą afisze.

Z Harcerstwa. W niedzielę, dnia 1 bm. przeprowadziła Komenda Chorągwi Męskiej Z. H. P. Oddział Wielkopolski wizytację miejscowych drużyn harcerskich oraz Komendy Hufca przez drh. przodownika Czarneckiego. O godz. 14,00 była odprawa drużynowych w szkole powszechnej. Omawiano stosunki harcerstwa w tut. środowisku oraz prace w poszczególnych drużynach harcerskich. Druh wizytator podał drużynowym szereg wytycznych w pracy różnych drużyn, które wykorzystane mogą wielce ułatwiać wychowanie harcerskie młodzieży. Zbiórka skończyła się o godz. 15,05. Pożatem została zbadana administracja Hufca. O godz. 16,30 odbyła się zbiórka wszystkich drużyn na boisku gimnazjalnym. Druh komendant Hufca złożył raport. Obecne były wszystkie drużyny i tak: I. Druż. gimn., II. Druż. pozaszkolna, III. Druż. semin. naucz., IV. Druż. szkoła powszechna oraz „Gromada Wilcząt” t. j. chłopców od 8—12 lat z szkoły powszechnej. Stan wszystkich drużyn 124 harcerzy, starszych 85. Najlicniejszą jest drużyna semin. naucz., a najslabszą co do liczebności drużyna gimn. państw. Druh przodownik dokonał przeglądu drużyn i rozmawiał z poszczególnymi harcerzami. „Gromada Wilcząt” na życzenie wykonała wielkie wycie. Następnie drużyny utworzyły czworobok a druż. przodownik przemówił do harcerzy o ich pięknych obowiązkach względem Boga i Ojczyzny, kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Z kolei 7-miu młodzików składało uroczyste przyrzeczenie harcerskie. Drużyny zaśpiewały „Rotę” i na tem skończył się przegląd. Obecny był także druż. opiekun

I. Druż. gimn. p. prof. Kozak. Drużyny wróciły wspólnie do miasta ze śpiewem. Obok Fary pożegnano wizytatora gromkiem „Czuwaj!” poczem drużyny się rozeszły. Drużyna semin. wracała przez miasto ze śpiewem do swego Zakładu.

Z Rady Miejskiej. Po załatwieniu zwykłych wstępnych formalności, przewod. Rady Miejskiej odczytał nagły wniosek robotników zatrudnionych przy pracach miejskich o podwyżkę płac. Następnie zawiadamia przewodniczący, że radny p. Konwiński nadesłał pismo w którym donosi, że składa mandat. Wysłuchano sprawozdania z rewizji Kasy Kamelaryjnej za marzec br. które przyjęto bez dyskusji.

Przystąpiono do przyjęcia uchwały magistrackiej z dnia 30 marca br. o zakupno nowego motoru oraz dynamo-maszyny dla Elekrowni Miejskiej i sprzedaż starej lokomobili i dynamo-maszyny.

Po dłuższej i rzeczowej dyskusji Rada Miejska przysła do przekonania, że projekt komisji Elekrowni uchwalony przez Magistrat w dniu 30. z. m. jest korzystniejszy od pierwszego, opartego na pożyczce. Ze względu na ciężkie warunki pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, odstąpiono na razie od rozbudowy łazienek, chociaż takowe byłyby dla obywateli pożyteczne i odłożono tą sprawę na czas późniejszy. Po dokładnem wyjaśnieniu przez p. burmistrza i p. Gramsego Rada Miejska jednogłośnie przyjmuje uchwałę Magistratu, celem zakupu nowego motoru Diesla w polskiej fabryce Ursus w Warszawie i zakup nowej dynamo-maszyny.

Przyjęto również wniosek Magistratu o pożyczkę 30000 zł na budowę domu robotniczego. W czasie dyskusji p. inspektor szkolny Jankowski omawia projekt budowania domków 2 mieszkaniowych przez robotników za udzieleniem tymże przez miasto długoterminowej pożyczki. Projekt piękny, jednakże dla braku kapitału niewykonalny.

Nagły wniosek robotników o utrzymanie płacy taryfowej Rada Miejska przyjęła przychylnie. Pan burmistrz oświadcza, że robotnicy zatrudnieni przez Magistrat pobierają płace taryfowe może to dotyczyć robotników zatrudnionych przez przedsiębiorców otrzymujących budowy wydawane przez Magistrat. Rada Miejska zwraca się do Magistratu, aby tenże przy wydawaniu robót zastrzegł przedsiębiorcom, aby przestrzegali wyplat taryfowych.

Po wyborze dotychczasowych 3 rewizorów i 2 zastępców kasy, przyjęto na etat pp. sekretarza miejskiego Górnego i budowniczego miejskiego Grochowicza, potem przewodniczący pan dr. Kuliński zamknął posiedzenie.

Komitet Kuchni Ludowej podaje do wiadomości, że stan kasy Kuchni przedstawiał się w roku rachunkowym 1927/28 jak następuje:

a) dochodu było 3.266,35 zł.
b) rozchodu było 1.687,21 zł.
c) pozostało 1.579,14 zł.

Z pozostałej kwoty postanowił Komitet Kuchni Ludowej zakupić 5 ctr. mięsa i 10 ctr. maki pszennej i rozdzielić między biednych i bezrobotnych z miasta na Święta Wielkanocne.

Wszystkim ofarodawcom, którzy swemi dobrowolnemi składkami przyczynili się do podtrzymania i prowadzenia tej harytatywnej placówki, składa Komitet w imieniu biednych i bezrobotnych najserdeczniejsze podziękowanie.

Chcąc w dalszym ciągu prowadzić to zbożne dzieło, Komitet zwraca się przy tej okazji do PP. Obywateli z gorącą prośbą o dalsze wydadne popieranie jego usiłowań, przez składanie na ten cel dobrowolnych datków.

Wągrowiec, dnia 4 kwietnia 1928 r.

Komitet Kuchni Ludowej

(—) Kuchczyński, przewodniczący

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: pomocnik rybacki Stanisław Sołtys z panną Stefanją Józwiakówną; stolarz Wiktor Roman Jan Kowalski z panną Marją Królówną; młynarz Antoni Kielbasiewicz z panną Zofją Milczewską; robotnik Leon Zetkowski z panną Agnieszką Spiesówną.

Urodzenia: robotnik Stanisław Zborowiecki z Wiatrowca córka; kolejarz Kazimierz Wozniowski z Łęgowa syn.

Zgony: rolnik Albert Henke z Wiatrowca 62 lata; wdowa Julanna Bednarkowa w m. 59 lat.

Premjowanie kłaczy i zrebic włociańskich na Targach Końskich w Gnieźnie

Komitet Targów Końskich w Gnieźnie urządził w związku z jarmarkiem na św. Wojciecha w poniedziałek, dnia 23 bm. premjowanie kłaczy i zrebic włociańskich, na placu Sokoła, przy ul. Sokoła o godz. 8 rano. Premjować się będzie zrebice aż do lat 3, których właściciel nie posiada więcej jak 200 mórg ziemi. Równocześnie udzielać się będzie dyplomy za dobre pielęgnowanie koni.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

Ogłoszenie

Podaje się do wiadomości płatników państwowego podatku od nieruchomości, że w wypadkach, gdy komorne zostanie lokatorowi podwyższone lub gdy pobierane względnie umówione komorne jest wyższe od zeznanego i opodatkowanego komornego, winni właściciele nieruchomości lub ich zastępcy zawiadomić Magistrat o podwyższeniu komornego względnie o wspomnianej różnicy komornego w ciągu 30 dni po zasądzonej zmianie komornego lub doręczeniu nakazu płatniczego.

Winni niezłożenia tego zawiadomienia, jako też podania w niem świadomie nieprawdziwych danych, niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej ulegną karze pieniężnej w wysokości dwukrotnej, drudzy w wysokości, od dwukrotnej do dziesięciokrotnej sumy uszczuplonego względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku.

Wagrowiec, dnia 2 kwietnia 1928 r.
MAGISTRAT. (—) Kuchczyński.

RUCH TOWARZYSKI

Walne zebranie Cechu kowalskiego odbędzie się w środę, dnia 11 kwietnia r. b. o godz. 9-tej przed południem w lokalu p. Podlewskiego przy ul. Kościuszki.

O liczne przybycie prosi Zarząd.

Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy w Wagrowcu odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 12,30 w lokalu p. Sulerzyskiego.

Na porządku dziennym oprócz aktualnego referatu i innych spraw jest i losowanie różnych narzędzi i praktycznych przedmiotów bartniczych. Liczny udział członków pożądan. Goście mile widziani.

Zakupimy jeszcze większą ilość wosku pszczelego.

Zarząd.

RZECZY WESOŁE

Redakcja nasza otrzymała dzięki uprzejmości jednego z naszych prenumeratorów następujące autentyczne podanie, które niżej zgodne z oryginałem podajemy.

Do Pani Izbe Skarbowe w Vongrufcu.

Ja, Icelę Kikstekubusz, zamieszkała w rodzinie wszy Czarnobrudne, oczymywałem listu od Wielmożnej Izby Skarbowej, co ja ma zapłacić 100 złote podatku, co sze nazywa Dochodowe.

Nu ia rozumi tak, co podatek dochodowy można płacić od tego dochodu, co jest netto, bo od brutto to trochę dwa % płace też od te obroty, co ia, czy moje żone, albo 10 po porządku moje syn zdąży wpisywacz do księgi o-

brotowe, to jest take, co sze obraca we wszystki kierunki i co sze zesziwa i oprawia u nasze jentroligator Epelstain pod samo koniec roku, albo po nowy rok przistępne.

Ja mówi prawdę, że ten Netto wcali nimam, do moje keszenie un nie wiplywa, bo zaraz potrzebuje bycz obruczonego na kredytowe zakupieni nowego towaru z miasto Vongrufiec na jarmarke.

To ja po długie porade nasie klub w Sejmu bardzo prosie wielmożne pani Izbe Skarbowe (Rziodnowe) o całkiem zwolnieni mnie od te podatki wymislzone Dochodowe, który do moje i moje iamelje kieszeni im ganzen netto nasie wiplywa.

Icelę Kikstekubusz.

W szkole

— Głuptasiński, dlaczego brat twój nie przyszedł dziś do szkoły, czego mu brak?
— Spodni, panie psorze.

Święconka dla bezrobotnych i ubogich

W czwartek, dnia 5 kwietnia wydał Magistrat dla 191 rodzin 10 ctr. maki pszennej i 5 ctr. wieszowiny. Ks. prob. Wróblewski po poświęceniu przemówił do zebranych, poczem Komitet Kuchni Ludowej rozdzielił święconkę pomiędzy zebranych.

Stan czynny Bilans z dnia 31 grudnia 1927 r. Stan bierny

Gotówka w kasie	13.653,30	Udziały	22.618,36
Bank Polski	1.159,55	Fundusz zasobowy	38.745,75
Bank Związku	1.001,82	Rezerwa specjalna	10.252,87
Państw. Bank Rolny	50,—	Fundusz emerytalny	5.275,—
	15.864,67	Fundusz waloryzacyjny	2.056,26
Akcje	1.545,20	Depozyty:	
Koszty procesowe członków	493,42	a) za wypow. krótkot.	9.725,67
Weksle	262.974,—	b) za wypow. długot.	69.928,74
Nieruchomości	45.329,62	Banki	12.000,—
Ruchomość	3.006,—	Redyskont	232.816,—
Dłużnicy w rach. bieżącym	99.875,73	Wierzyciele w rach. bieżącym	10.077,68
Rachunek przejściowy	503,40	Podatek skarbowy	1.036,11
Efekty	8.172,—	Hipoteka	5.519,46
		P. K. O.	12.219,77
		Do dysp. Walnego Zgromadz.	5.492,37
	437.764,04		437.764,04

Liczba członków:

Członków przeszło na rok 1927	1 069
W ciągu roku przybyło	85
	1 154

W ciągu roku ukończyło się członkostwo:

a) wskutek śmierci	1
b) wskutek wypowiedzenia	35
	36
	1 118

Gołańcz, dnia 27 marca 1928 roku.

Bank Ludowy Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Gołańczy

M. Mańkowski

H. Górzyński

J. Wencelówna



Kupuję każdą ilość

wosku pszczelego

Najtańsze źródło zakupów wielkanocnych!

Kawy, herbaty, kakao, w wszelkich gatunkach, mąka święteczna cepsarska i wyborowa, grzyby suszone litewskie, owoce suszone i przetworzone: śliwki, gruszki, morele, jabłka, pomarańcza, cytryny, migdały, sultanki, koryntki, cykuta.

Uwaga! Uwaga!

Wielki wybór bonbonier i figurek wielkanocnych.

Zajaczki, owieczki, kurczęta, domki palmowe, jajka kolorowe w różnych wielkościach i odmianach, dekorowane i w staniolu.

Wina krajowe i zagr., miody, likiery, koniaki

poleca po cenach najtańszych

J. Lenartowski i S-ka, Wagrowiec
Rynek 8. Telefon 245.

Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

ADAMSKI, WĄGROWIEC

biuro: ulica Kolejowa 43. 19

Sprzedam

Motor (Deutza)

16-konny, pędzony naftą, używany 2 lata, w dobrym stanie pod gwarancją. Obejrzeć można na miejscu podczas biegu. Nadaje się do zapędu mniejszego młyna, stolarni lub innego warsztatu przemysłowego. Cena przystępna. Jan Sitarek, Modrzejewo - Wagrowiec ul. Rogozińska. 33

Osiadliłam się z dniem 6 kwietnia b. r. w Gołańczy jako akuszerka obwodowa. Licząc na łaskawe poparcie kresle się M. Graclikówna. 37

Obrońca pryw.

załatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne. Jan Gomólski Wagrowiec, ulica Szeroka 17